

**SIOSTRY, PÓLSIOSTRY I PÓŁBRACIA
ZAKONU NIEMIECKIEGO W ŚREDNIOWIECZU,
NA PRZYKŁADZIE KOMTURII OKRĘGU KOBLENCJI.**

Hans Limburg

Poza zwykłymi członkami Zakonu Niemieckiego, czyli braćmi kapłanami i rycerzami, istniała grupa osób blisko związanych z zakonem. Przede wszystkim należy wziąć pod uwagę wielokrotnie pojawiające się w źródłach siostry, półsiostry i półbraci, ale także familiarów. Badając kwestię związków tych grup osób z Zakonem Niemieckim, należy zwrócić uwagę na precyzyjne rozgraniczenie poszczególnych grup od siebie. Wydaje się bowiem, że niebagatelne znaczenie dla wyjaśnienia całego problemu prawnego ma to, czy pomiędzy wspomnianymi grupami można wskazać różnice w prawie zakonnym.

O ile mi wiadomo, problem ten nie został jeszcze wystarczająco wyraźnie podkreślony w badaniach. Przydatne dla lepszego zrozumienia artykułu może być przynajmniej krótkie nakreślenie obecnego stanu badań. Nieliczne wskazówki, jakie zawierają Statuty Zakonu Niemieckiego, można znaleźć w edycji Perlbacha¹, którą nadal uznaje się za znakomitą. Historiografia Zakonu Niemieckiego koncentrowała się przede wszystkim na zgromadzeniu sióstr. Problem ten, podejmowany kilkakrotnie od czasu pracy de Wala, która ukazała się na początku XIX wieku², został ostatnio podjęty przez Lampego, Boescha i Gruber³. W szczególności Lampe próbował opracować jego podstawowe założenia, podczas gdy Boesch zajmował się wyłącznie stroną redakcyjną, a Gruber analizowała średniowieczny aspekt zgromadzenia zakonnic na podstawie dostępnej literatury⁴.

Chciałbym ograniczyć się tutaj do tych autorów, którzy podjęli omawianą kwestię w szczególny sposób i omówili charakterystykę różnych form członkostwa. W swojej obszernej pracy de Wal rozróżnia trzy grupy sióstr: po pierwsze, wspomina o siostrach konwentualnych, które mieszkaly w zamkniętej klauzurze i pełniły swoją służbę w klasztorze; po drugie, były siostry, które służyły w konwentach braci, ale mieszkaly poza komturią; w końcu wspomina o konwertkach, które trudno nazwać siostrami i były tylko luźno związane z zakonem. De Wal widzi cechę odróżniającą różne grupy w sposobie przywiązania sióstr do klasztoru. Nie wyjaśnia jednak szczegółowo natury tej więzi,

¹ Die Statuten des Deutschen Ordens nach den ältesten Handschriften hg. v. Max Perlbach, Halle 1890. Folgende Abkürzungen werden öfters verwendet: HAK - Historisches Archiv der Stadt Köln - OOK - Deutschordenskommande St. Katharina - HUA - Haupturkundenarchiv

² Wilhelm Eugen Joseph de Wal, Recherches sur l'ancienne constitution de l'Ordre Teutonique ... , T. 2, Mergentheim 1807.

³ Karl Heinrich Lampe, Beiträge zur Geschichte der Deutschordensschwestern, in: ZfO 16, 1967, 5. 45-78. - Gottfried Boesch, Das Jahrzeitbuch der Deutschordenskommande Hitzkirch aus dem Jahre 1432/33, mit dem Fragment A von 1399, in: Der Geschichtsfreund 123, 1970, S. 1-365, erschienen auch als: Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens 31, Bonn 1972. - Erentraud Gruber, Deutschordensschwestern im 19. und 20. Jahrhundert. 1837-1971, Bonn 1971 (Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens 14).

⁴ Auf die Einzelheiten ist im Kontext einzugehen. Zu Gruber ist jedoch anzumerken, daß die Autorin für ihr Resümee der Frühzeit des Schwesterninstituts die erste Fassung des Manuskriptes dieses Aufsatzes einsehen und verwerten konnte. Gerade dieser Rückgriff auf das Manuskript macht eine Veröffentlichung umso dringlicher.

ale zadowala się lokalnymi informacjami. Nie docieka, jakie prawo zakonne było powodem tej odmiennej lokalizacji.

Uczony benedyktyn Beda Dudik w swoim szczegółowym wyjaśnieniu postępuje chronologicznie⁵. Najpierw analizuje Statuty zgromadzenia sióstr. Następnie porusza kwestie uznania, dowodu istnienia konwentów sióstr, celu żeńskiej gałęzi zakonu i relacji do konwentu męskiego. Dochodzi do wniosku, że Statuty mówią o przyjęciu sióstr; zgromadzenie sióstr zostało faktycznie uznane przez Zakon Niemiecki, czego dowodem są między innymi klasztory sióstr. Według Dudika celem żeńskiej gałęzi zakonu była pomoc zakonowi, zwłaszcza w służbie szpitalnej i gospodarczej. Relacje z Zakonem Niemieckim wyraźnie charakteryzowały się tym, że siostry podlegały komturom krajowym.

Podczas gdy Wey i Tumler⁶ podają tylko kilka podsumowujących odniesień, które powtarzają wcześniejsze ustalenia, Lampe, w swoim eseju cytowanym na początku, ponownie zwrócił uwagę na tę kwestię. On również zaczyna od obserwacji poczynionej już przez de Wala, że musiała istnieć różnica między różnymi grupami sióstr. Podobnie jak de Wal, Lampe opiera swoje uzasadnienie rozróżnienia między trzema grupami sióstr na aspekcie lokalnym, ale wykracza poza ustalenia de Wala, próbując znaleźć przyczynę tej lokalnej różnicy w innej Regule. Lampe rozróżnia zatem: 1. konwenty sióstr Zakonu Niemieckiego (obok konwentów męskich), 2. konwenty, w których siostry żyły zgodnie z Regułą Zakonu Niemieckiego bez żadnego związku z konwentem męskim, oraz 3. siostry, które nie mieszkaly w konwencie. Fakt, że Lampe zalicza niektóre siostry do tej ostatniej grupy, co był w stanie udowodnić dla okręgu Koblencji i dla których nie był w stanie zlokalizować konwentu, chociaż można je do któregoś konwentu przypisać, budzi uzasadnione wątpliwości co do tego, czy lokalne podejście jest wystarczające do wyjaśnienia i adekwatnego rozróżnienia.

W ten sposób esej Lampego stanowi okazję do ponownego zbadania relacji między siostrami krzyżackimi, a męską gałęzią zakonu. Rzeczywistego powodu ponownego podjęcia tematu należy upatrywać w szczególności w tym, że autorzy zbyt szybko pogodzili się z faktem istnienia zgromadzenia sióstr i nie dostarczyli wystarczającego wyjaśnienia dla czasami identyfikowanych, różnych form członkostwa w zakonie. W ten sposób różne rodzaje przynależności - zwłaszcza sióstr - pozostały przed nimi głęboko i faktycznie ukryte, co wynika między innymi z faktu, że zignorowali pojęcie konfraterni, które często występuje w dokumentach. Jednak to właśnie analiza tego terminu zapewnia łatwiejsze zrozumienie różnych form członkostwa częściowego.

Biorąc pod uwagę stan badań nad Zakonem Niemieckim, który nie dostarcza publikacji źródłowych dla zakonu jako całości, rzeczywiście wskazane jest, jak słusznie podkreśla Lampe⁷, rozpoczęcie badań od źródeł pojedynczej prowincji zakonu, aby na podstawie tych dokumentów ustalić stosunek prawny do Zakonu Niemieckiego osób, które zostały przyjęte do wspólnoty sióstr i konfraterni. Spodziewaną wadą takiego badania, które ogranicza się do jednej prowincji, jest to, że może ono nie ujawnić wszystkich form i przejawów zgromadzenia sióstr, ale jest to rekompensowane faktem, że wydaje się możliwy głębszy wgląd w strukturę ich zgromadzenia. Zadaniem poniższego studium jest zatem pokazanie praktycznego zastosowania i faktycznej interpretacji Reguł zakonu⁸, które były już zakotwiczone w XIII wieku, na przykładzie okręgu Koblencji. Dokumenty zostaną przeanalizowane w celu ustalenia, czy oprócz braci kapłanów i rycerzy, rzeczywistych członków Zakonu Niemieckiego,

⁵ Vgl. Beda Dudik, Über die Deutschordens-Schwestern, in: Sitzungsberichte der philos.-histor. Classe der kaiserl. Akademie der Wiss. 16, Wien 1855, S. 307-326.

⁶ Vgl. Franz Rudolf Wey, Die Deutschordenskommende Hitzkirch, Luzern 1923, S. 58-63; Marjan Tumler, Der Deutsche Orden im Werden, Wachsen und Wirken bis 1400, Wien 1955, bes. S. 385-387.

⁷ Vgl. Lampe, S. 58.

⁸ Vgl. Perlbach, S. 52 f.; die wichtigsten Textauszüge aus Lampe, S. 45_ f.

istnieli członkowie stowarzyszeni w jakiegokolwiek formie, - ogólnie rzecz biorąc - jak to stowarzyszenie było prawnie rozumiane i jak było zorganizowane i obsługiwane w praktyce.

WNIOSKI ZE ŹRÓDEŁ

I Terminologia

Podczas gdy termin *frater* jest udokumentowany dla rycerzy i księży⁹ już w najwcześniejszych dokumentach, określenia dla osób, które stały się raczej zależne od Zakonu Niemieckiego, różnią się. W źródłach znajdujemy zarówno terminy *soror*, *soror nostra*, oraz *consoror*¹⁰ jak i odpowiadające im terminy dla męskich członków zakonu *frater*, *confrater*, *semifrater*¹¹. Nie można stwierdzić od razu, czy za tą różną terminologią *consoror* - *soror* i *frater* - *confrater* - *semifrater* oraz *conversus* kryje się różnie stopniowana forma członkostwa w zakonie. Tylko źródła mogą dostarczyć informacji na ten temat, zwłaszcza że terminologia w przepisach Reguł również nie jest ujednolicona¹². Oprócz wspomnianych już terminów, które sugerują szczególną bliskość Zakonu Niemieckiego, *familiares* prawdopodobnie mieli z nim tylko bardzo luźne powiązania¹³.

II Siostry Zakonu Niemieckiego

Jesteśmy w niezwykle szczęśliwej sytuacji posiadania dokumentu z 1269 roku, w którym zostało szczegółowo odnotowane przyjęcie siostry do Zakonu Niemieckiego¹⁴.

W dyplomie tym komtur Walter z Koblencji, odpowiedzialny za komturię kolońską, przyjmuje Hildegundę, obywatelkę Kolonii, do Zakonu Niemieckiego. Hildegunda i jej mąż Tilmann¹⁵ zapisali swoje posiadłości zakonowi z dożywotnim użytkowaniem. Celem tego dokumentu jest wyjaśnienie sytuacji, która powstała po śmierci Tilmanna. Dokument wyraźnie rozróżnia dwa sposoby wstąpienia do zakonu. Po pierwsze, komtur zaoferował Hildegundzie możliwość dołączenia do grupy osób, które przebywały *ad mansionem et curesum*¹⁶ (*za mieszkanie i wyżywienie* - przyp. tłum.) w komturii. Dokument zawiera również pewne wskazówki dotyczące wymagań i warunków tego rodzaju przyjęcia. Zasadniczy warunek przyjęcia do Zakonu Niemieckiego został spełniony wraz z przekazaniem dóbr. W zamian za ten hojny dar zakon zapewnił siostrze mieszkanie w komturii. Ponieważ lokalizacja komnaty jest wyraźnie opisana, nie może być wątpliwości, że grupa sióstr, do której miała dołączyć Hildegunda, mieszkała w domu należącym do konwentu męskiego obok

⁹ Vgl. u. a. die für Koblenz seit 1247 durchgängig nachweisbare Formel *commendator et fratres domus beate Marie theutonicorum*; dazu: Codex diplomaticus sanctae Mariae Theutonicorum. Urkundenbuch des Deutschen Ordens, insbes. der Balleien Coblenz ... , hg. v. Johannes Heinrich Henne s. 2 Bde., Mainz 1845, 1861. - Hier vgl. Henne s I, Nr. 124, 126, 127, 132 u. ö. Zu Koblenz vgl. grundsätzlich und durchgängig: Hans Limburg, Die Hochmeister des Deutschen Ordens und die Ballei Koblenz, Bad Godesberg 1969 (Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens 8).

¹⁰ *Soror* - Hennes II, Nr. 223; HAK-OOK, Urk. Nr. 116, 119 **U.** ö.; *soror nostra* - HAK-DOK Urk. Nr. 311 u. ö.; *consoror* - Henne s I, Nr. 294; HAK-OOK, Urk. Nr. 116 u. ö.

¹¹ *Frater* - Hennes II, Nr. 223, 300; *semifrater* - HAK-OOK, Urk. Nr. 89, 119; Henne s II, Nr. 253; *convenms* - HAK-DOK, Urk. Nr. 179; *confrater* - Hennes II, Nr. 331.

¹² So braucht die Regel in der lateinischen Fassung *consorores*, während die Übersetzung an derselben Stelle *halpswestren* verwendet; vgl. Perlbach, S. 52.

¹³ HAK-OOK, Urk. Nr. 363 und 432; vgl. Lampe, S. 48 und Perlbach, S. 52.

¹⁴ 1269, August - Transsumpt vom 7. Dezember 1288 in HAK-OOK, Urk. Nr. 116.

¹⁵ Das Ehepaar wird als *vendilore5 piscium* bezeichnet. Man darf also vermuten, daß Tilmann in die Familie der *Vischmenger* gehörte, wie auch 1270 ausdrücklich hervorgehoben wird, HAK-DOK, Urk. Nr. 116 (2).

¹⁶ ...*alioquin tarn fratres quam sorores, qui ad mansionem et curesum erunt* . .. , HAK-OOK, Urk. Nr. 116.

komturii i szpitala¹⁷. Co więcej, Hildegundzie zezwolono na noszenie stroju „beginek”¹⁸. Z kontekstu dokumentu nie wynika jednak jasno, jak ten strój wyglądał. Można jednak przypuszczać, że przynależność do zakonu była w jakiś sposób wyrażona, być może przez półkrzyż¹⁹. Siostra musiała sama płacić za ten strój i ogólnie za swoje ubranie²⁰. Kwestia utrzymania była uregulowana inaczej. Siostra otrzymywała codzienne wyżywienie z konwentu. Zgodnie ze zwyczajami wspólnoty klasztornej, posiłki spożywano wspólnie²¹. W codziennych kontaktach ze współsiostrami dokument wymagał właściwej mowy i zachowania. Zgodnie z brzmieniem dyplomu, naruszenie przepisów mogło prowadzić do separacji od wspólnoty klasztornej; w razie potrzeby separacja ta była zarządzana przez odpowiedzialną przełożoną²².

Gdyby siostra zdecydowała się ponownie wyjść za mąż - co później rzeczywiście uczyniła - wynegocjowana renta wygaśłaby.²³

Ustalenia finansowe wyglądały następująco: Zakon Niemiecki przekazywał jej roczną sumę 100 marek za administrowanie majątkiem przekazany konwentowi. Dodatkowo Hildegunda miała otrzymywać określone bardziej szczegółowo plony.

Wreszcie ustalono, że po śmierci siostry cały jej majątek przejdzie na rzecz Zakonu Niemieckiego; renta natychmiast ustanie, więc dziedziczenie zostało wykluczone; zakon będzie jednak ją upamiętniał, przy czym msze i nabożeństwa były prawdopodobnie intencjonalne²⁴.

W ostatnim, krótszym fragmencie dokumentu komtur odniósł się jednak również do innego sposobu uzyskania członkostwa, oferując Hildegundzie możliwość wstąpienia do zakonu w charakterze *consoror*²⁵. W tym przypadku, co zresztą nastąpiło rok później²⁶, wystarczyłoby zwykłe oświadczenie woli. Odsetki nie zostałyby jej wypłacone, ale dodane do jej majątku, ponieważ nie miała prawa zarządzać majątkiem jako członek zakonu. Jeśli wybierze tę opcję, zakon zapłaci również za jej odzież i wszelkie inne niezbędne zakupy. W tym przypadku cały majątek ruchomy miał zostać przekazany, choć dobra leżące wokół oczywiście pozostały w posiadaniu siostry, o czym świadczą późniejsze dokumenty²⁷. Jeśli siostra przeprowadzi się do innego miejsca, umowy majątkowe miały pozostać ważne tak długo, jak długo nie zmieni się podstawa materialna.

Jeśli weźmie się pod uwagę te dwie formy przyjęcia, można dostrzec bardzo wyraźną różnicę między tymi siostrami, które żyły tylko *ad mansionem et curesum* na obszarze komturii i *consorores*.

Obie grupy mieszkały w obrębie komturii, obie otrzymywały posiłki z konwentu i żyły we wspólnocie. Zgodnie z tym dokumentem, główna różnica polegała na aspekcie prawa własności. Podczas gdy

¹⁷ " . . . quod nos conce5simus sibi soli camerulam sitam in domo nostra contigua cimiterio nostro et hospitali . . . , ebd.

¹⁸ " . . . se ad domum nostram transtulit in habitu beccinarum . . . , ebd.

¹⁹ Vgl. Lampe, S. 47 mit dem Dudik-Zitat.

²⁰ " . . . se verstiet de suo . . . HAK-DOK, Urk. Nr. 116.

²¹ " . . . et cum sororibus nostris comedet et bibet de cibariis secundum quod de domo nostra eiusdem sororibus ministramus . . . , ebd.

²² " . . . et habebit conversationem religiosam et honestam ita quod fratres deceat et sorores, alioquin tam fratres quam sorores . . . ab ipsa penitus exonerati et ipsa de consilio fratrum ad alium locum se transferet ad morandum . . . , ebd.

²³ Ita quod si alicui nupserit marito a pensione infrascripta erimus penitus absoluti. Ebd.

²⁴ " . . . et ipsa mortua omnia bona, qui reliquerit, tam mobilia quam immooa nobis cedent et dicta pensio conquiescet et ipsius memoriam faciemus. Ebd.

²⁵ Si vero ordinem fratrum assumere voluerit . . . , ebd. Das *ordo fratrum* steht hier im Gegensatz zur Aufnahme *in habitu beccinarum*, vgl. oben Anm. 18.

²⁶ 1270, Juni 30 - HAK-DOK, Urk. Nr. 116. Do eiBt es: *in domo nostra, qua moratur*.

²⁷ 1271 verkaufte Hildegund Anteile eines Hauses; HAK-DOK, Urk. Nr. 116. 1276 kaufte sie ein

Haus, ebd., 1281 kaufte sie einen Teil des Kirchenpatronates zu Auenheim, das später an die Kölner Kommende gelangte, ebd. Alle Urkunden heben ausdrücklich hervor, daß die Schwester in allen Fällen mit der Erlaubnis der zuständigen Obern gehandelt hat.

consorores były całkowicie zależne od przełożonych zakonnych, siostry z drugiej grupy zachowały prawo do swobodnego zarządzania swoją własnością.

Z danych źródłowych wynika, że w przypadku zakonnic mamy do czynienia z podwójnym podejściem, ze wspólnotą sióstr zrzeszonych w *ordo fratrum* i na równych prawach oraz z częściowym członkostwem opartym na rencie. Uświadomienie sobie tego powinno również umożliwić lepsze zrozumienie różnej terminologii używanej w dokumentach. Termin *consoror* jest używany w odniesieniu do tych sióstr, które osiągnęły pełne członkostwo w zakonie; członkostwo to charakteryzowało się tym, że kobiety te zostały prawnie zintegrowane ze wspólnotą męskich członków poprzez złożenie ślubów zakonnych w potrójnej orientacji. Powstaje jednak pytanie, czy takie dopuszczenie do pełnego członkostwa nie było sprzeczne ze Statutami zakonu, które stanowią: "Ponadto postanawiamy, że kobiety nie będą przyjmowane do pełnej wspólnoty Zakonu"²⁸. To, że zakaz ten nie stoi w sprzeczności z pełnym członkostwem wynika jasno z kontekstu Reguły, z którego można wywnioskować, że nie odnosi się on w zasadzie do członkostwa w ogóle, ale do przyjęcia do konsorcjum, czyli lokalnie rozumianej wspólnoty klasztoru męskiego, gdyż sama Reguła dopuszcza przyjęcie w charakterze *consoror* pod warunkiem udostępnienia siostronom pomieszczeń, które znajdują się poza mieszkaniem braci²⁹. Termin *soror* był prawdopodobnie używany w odniesieniu do tych osób, które wstępowały do wspólnoty tylko *ad mansionem et curedum*, zachowując pewne wolności osobiste, zwłaszcza w odniesieniu do prawa dysponowania swoim majątkiem, czyli osiągały tylko częściowe członkostwo, nawet jeśli czasami był używany synonimicznie z *consoror*³⁰.

III Półbracia

Na podstawie przyjętego założenia można stwierdzić, dzięki szczegółowości dokumentu z 1269 r., że oprócz *fratres*, rzeczywistych członków zakonu, istniała również wspólnota osób płci męskiej, które zostały przyjęte do Zakonu Niemieckiego *ad mansionem et curedum*³¹. Dokumenty, które mówią o przyjęciu osób płci męskiej, ale nie oznaczają pełnego członkostwa, konsekwentnie używają terminu konfraternia. W tym przypadku również najlepiej zacząć od źródła, które jasno stwierdza fakty.

W 1349 r. Konrad von Brunisheim został przyjęty do Zakonu Niemieckiego przez komtura kolońskiego³². Przepisy dotyczące sposobu życia i posiadania majątku były podobne do tych, które obowiązywały półsiostry. Krótko podsumowując: kapituła zakonu ustaliła pewne zasady przyjęcia do konfraterni. Warunkiem przyjęcia było przekazanie Zakonowi Niemieckiemu majątku w użytkowanie. W dokumencie wymieniono szereg obowiązków: nowo przyjęty musi żyć skromnie, zachowywać czystość i posłuszeństwo naśladując śluby zakonne. Może nosić habit zakonu. Termin *religiosus colonus*, który pojawia się w tym kontekście i nie można go znaleźć w innych dokumentach, jest prawdopodobnie używany w znaczeniu *servitor* i ogólnie odnosi się do mieszkańca komturii, a zwłaszcza członka stowarzyszonego. Należy zatem myśleć o habicie zakonnym, który odróżniał się od habitu pełnoprawnych członków - prawdopodobnie za pomocą półkrzyża. Dokument ten odnosi się również do właściwego sposobu życia, szczególnie podkreślając, że należy unikać nieuczciwych transakcji. Zaleca się raczej pobożne uczynki z podarowanych dóbr. Ponieważ nowoprzybyły zapisywał wszystkie dobra zakonowi w momencie wstąpienia, nie miał już prawa do przekazania ich komukolwiek innemu na mocy testamentu. Zakon zapewniał codzienne wyżywienie, które bracia

²⁸ *Statuimus insuper, ut mulieres ad plenum hujus ordinis consortium non admittantur*. Perlbach, S. 52.

²⁹ Diese Voraussetzung war in Köln gegeben; vgl. Anm. 17. Ähnliche Bedingungen dürften für die Halbschwester bestanden haben; vgl. dazu Dudik, S. 310, de.r ähnliches aus der Templerregel" erhebt.

³⁰ In einem Falle wird auch eine Ehefrau als *consoror* bezeichnet, obwohl sie sicher nicht Vollmitglied des Deutschen Ordens war; vgl. Hennes II, Nr. 331.

³¹ Die Urkunde von 1269 deutet diesen Sachverhalt bereits an; vgl. dazu das Zitat in Anm. 16.

³² 1349, April 4 - HAK-OOK, Urk. Nr. 335.

musieli spożywać przy stole przełożonych, tzn. półbracia musieli zasiadać przy stole tych, którzy opiekowali się komturem w refektarzu konwentu męskiego. Zakon zapewniał co roku habit; za resztę odzieży półbrat musiał zapłacić sam. Dokument nie wspomina o mieszkaniu, ale wspomina, że w przypadku choroby zostanie mu udostępniony pokój w szpitalu zakonu. Ale gdzie, należy zapytać, normalnie mieszkali półbracia? Być może w dokumencie przyjęto za oczywiste - nie było to oczywiste dla kobiet w tym miejscu, więc przydział pokoju musiał być szczegółowo opisany, jak wyrażono w dokumencie wspomnianym powyżej - że półbracia mieszkali w konwencie, gdzie mieli do dyspozycji dormitorium. W przypadku śmierci wszystkie posiadłości i roszczenia przechodziły na Zakon Niemiecki. Zgodnie z dokumentem, wszelkie sprzeczne roszczenia krewnych i osób trzecich, które nie zostały prawnie poświadczone, miały zostać pominięte.

Wniosek, jaki nasuwa się z tych obserwacji, które można również znaleźć w innych źródłach, jest taki, że konfraternia mężczyzn, jak tu wyrażono, jest analogiczna do zgromadzenia kobiet, które zostały przyjęte do zakonu krzyżackiego *ad mansionem et curesdem*, jak opisano powyżej. W obu przypadkach nie chodzi o przynależność do zakonu w sensie pełnego członkostwa, ale o bardzo bliską więź, która była wzorowana na członkostwie pod względem praw i obowiązków, a określaną jako członkostwo częściowe.

IV Przyjmowanie małżeństw do Zakonu Niemieckiego

Czy konfraternia par małżeńskich może być porównywana z konfraternią mężczyzn stanu wolnego? W obu przypadkach dokumenty używają tego samego terminu *confraternitas*, ale czy jego znaczenie jest takie samo za każdym razem?

Po pierwsze, pewne jest, że kilka dokumentów poświadcza przyjęcie par małżeńskich do Zakonu Niemieckiego. Najwcześniejsza wzmianka pochodzi z 1259 r.³³ W tym roku komtura kolońska przyznała małżeństwu Konradowi Efflariusowi i jego żonie Hedwig, że otrzymają oni wszystkie dobre dzieła Zakonu w zamian za darowiznę kilku domów w Kolonii. Ponadto, oboje otrzymali stałą roczną rentę. Z dokumentu nie można uzyskać dalszych szczegółów na temat relacji pary z Zakonem Niemieckim, więc w tym przypadku można mówić jedynie o przyjęciu ich do zakonnej wspólnoty modlitwy i ofiary. Nie ma wzmianki o przyjęciu habitu zakonu ani o przyjęciu pewnych zobowiązań dotyczących ich własnego stylu życia. Wspomina o tym dopiero dokument wystawiony w 1276 roku przez Matthiasa, komtura z Koblencji dla małżeństwa Alberta i Aleidis von Are.³⁴ Dyplom ten stwierdza, że „Brat Albert von Are i jego żona Aleidis von Are” zapisali swoje dobra Zakonowi Niemieckiemu. Komtur upomina ich, by „z radością dotrzymywali obietnicy godnego noszenia duchowej szaty, którą otrzymali przy przyjęciu, i nie stawali na drodze korygowania swojego sposobu życia, jeśli jest to konieczne dla ich własnego zbawienia”. Po przekazaniu swoich dóbr Zakonowi Niemieckiemu, para ta jest zatem wyraźnie zobowiązana do potwierdzenia i dotrzymania swojego ślubu³⁵. Czyniąc to, uzyskali możliwość założenia szaty zakonu, co z kolei zakłada, że udowodnią, że są godni tej szaty w pobożnym życiu. A jeśli są winni jakiegoś błędu, *correctio vitae* jest oczywistością.

Z dokumentu z 1259 r. jasno wynika, że chodziło nie tylko o wspólnotę modlitewną, ale że związek z zakonem krzyżackim znalazł również widoczny wyraz w przyjęciu habitu zakonnego. Nie jest jednak powiedziane, że para zrezygnowała ze wspólnego życia i zamieszkała w komturii, aby poświęcić swoje

³³ 1259, November - Hennes II, Nr.146.

³⁴ 1276, März 1 - OOZA, Wien.

³⁵ In der Urk. vom 1. März 1276 heißt es: *et ... votum libenter reddant et habitum religionis ipsius ordinis assumptum reverenter deferant ac vitam suam, si contra venerit, salubriter quamtocius corrigere non postponant*. Aus dem Kontext ergibt sich, daß das *votum* nur auf die besitzrechtlichen Abmachungen bezogen werden kann, nicht aber auf etwaige Ordensgelübde.

życie wyłącznie Bogu i instytucji we wspólnocie pólbraci i półsióstr. Umowy z 1274 r. wyraźnie stwierdzają, że użytkowanie przyznane zakonowi krzyżackiemu przy przekazaniu majątku obejmowało również dom w Are, w którym para zamierzała zakończyć swoje życie³⁶.

Podobnie para małżeńska Johann i Gertrud Seythze w Koblencji, w 1287 roku nazywała siebie *frater et soror ordinis fratrum domus beate Marie theutonicorum*³⁷. Kontynuowali również wspólne życie, jak można wywnioskować z dokumentu z roku 1297³⁸.

Powtarzające się zastrzeżenie użytkowania w aktach darowizny małżonków ubiegających się o konfraternię, a zwłaszcza wspólne zamieszkanie, które można udowodnić w dwóch przypadkach, pozwalają przypuszczać, że te pary małżeńskie, które zostały przyjęte do zakonu, kontynuowały wspólne życie. Wskazują na to również umowy między Zakonem Niemieckim, a parą z Are, w których uregulowano kwestię majątku w przypadku urodzenia się dzieci po zawarciu umowy przeniesienia własności³⁹. Jednak wyraźne odniesienie do ślubu złożonego w momencie przyjęcia wykluczało ponowne małżeństwo w przypadku śmierci jednego z małżonków⁴⁰.

O tym, że przynależność do Zakonu Niemieckiego w przypadku pary małżeńskiej była w rzeczywistości bardziej związkiem duchowym, świadczy również dokument z 1330 r., w którym opisano przyjęcie do konfraterni zakonu Johanna von Lützelkoblenz i jego żony Sophie. Dokument stwierdza, że oboje staną się uczestnikami bractwa i wszystkich dobrych uczynków nabytych dzięki mszom i modlitwom. Jednak jest również jasne, że Johann zapisał swoje dobra domowi Zakonu Niemieckiego w Koblencji, które otrzymał z powrotem za darmo w zamian za wynegocjowane odsetki⁴¹.

Umowy wynegocjowane przez Hermanna Steßna i jego żonę z komturem kolońskim w 1401 r. są podobne⁴².

V Familiarzy

Na koniec należy również wspomnieć o grupie familiarów. Są to ogólnie rzecz biorąc osoby, które mają przyjazne i polubowne powiązania z zakonem i które wspierają instytucję w taki czy inny sposób. Formy i możliwości takich przyjaznych więzi mogą być dość zróżnicowane. Jest to pokazane na przykładzie średniowiecznej Kolonii. W okręgu Koblencji, a zwłaszcza w kolońskiej komturii św. Katarzyny, świeccy księża byli znani jako familiarzy, których powoływano na pewien czas do służby przy ołtarzu w kaplicy komturii, ale nie byli w żadnej mierze członkami zakonu. Ponieważ sam zakon często nie posiadał wystarczającej liczby kapłanów do obsługi ołtarzy wzniesionych w kaplicy, korzystał z usług takich kapłanów. Dzięki ich służbie zakon otrzymywał coraz większą liczbę fundacji, za które księża otrzymywali mieszkanie w komturii. Znane przypadki dotyczyły jedynie tymczasowego porozumienia.

³⁶ „... ,rec magister vel fratres dicti hospita/is nos vel alterutrum nostrum ad alium locum debent mitten?, sed in domo predicta Are diebus vit. ae nostrae manebimus. Hennes II, Nr. 223.

³⁷ 1287, Februar 22 - Hennes II, Nr. 300.

³⁸ Sie hatten alles dem Deutschen Orden übergeben *exceptis utensilibus et supelletilibus et excepta domo, quam inhabitamus* ... , Hennes II, Nr. 331.

³⁹ 1274, April 9 - Hennes II, Nr. 223.

⁴⁰ *Est adjunctum, si alter nostrum superstes, altero defuncto, ad vota secundi matrimonii de facto vel de jure convolare presumpserit, quod tamen non licere cognoscimus ratione ordinis predicti domus theutonici assumpti et voti emissi* ... ; Hennes II, Nr. 300.

⁴¹ Urkunde vom 10. Januar 1330 - Hennes I, Nr. 437. Dort heißt es u. a., daß die Eheleute *fraternitatem et participationem omnium bonorum operum, que vigiliis, missis, oracionibus, elemosinis ac aliis quibuscumque in ecclesia et domo nostra predicta fieri permittitur clemencia Jhesu Christi erhalten sollten*.

⁴² 1401, Februar 24 - HAK-HUA, Nr. 6688 und HAK-DOK, Urk. Nr. 504.

Co więcej, jak dotąd znanych jest tylko kilka nazwisk, więc niewiele można ustalić z całą pewnością⁴³.

VI Wyniki

Analizowane źródła pozwalają stwierdzić, że na terenie okręgu Koblencji istniało częściowe członkostwo. Stało się również oczywiste, że oprócz wspólnoty zwykłych męskich współbraci, składającej się z braci kapłanów i rycerzy, istniało również pełne członkostwo dla kobiet. Siostry te żyły zgodnie z regułami (męskiego) zakonu pod kierownictwem odpowiedzialnego przełożonego domu. Nie ma dowodów na to, że siostry z Koblencji miały własne przełożone. Siostry utworzyły własną wspólnotę w rejonie komturii, można więc z grubsza mówić o podwójnym klasztorze. Siostry nie mieszkaly samodzielnie poza komturią. Zasluguje to na podkreślenie w przeciwieństwie do ustaleń Lampego⁴⁴. Ten przykład pokazuje również, że klasyfikacja siostr dokonana przez Lampego nie ma zastosowania do Koblencji, zwłaszcza że niektóre z wymienionych przez niego siostr⁴⁵ z Koblencji można znaleźć w konwentach⁴⁶.

Oprócz pełnego członkostwa istniały różne formy stowarzyszenia.

Dla kobiet wstęp był możliwy na podstawie rocznej opłaty na rzecz Zakonu Niemieckiego, który zapewniał zakwaterowanie i wyżywienie. Mimo że na styl życia nakładano pewne wymogi zaczerpnięte z Reguły zakonu, osoby te pozostawały wolne i prawnie niezależne od zakonu, w szczególności w odniesieniu do praw własności i dysponowania majątkiem.

Podobnie mężczyźni, którzy nie byli w stanie lub nie chcieli uzyskać pełnego członkostwa, mieli możliwość przyjęcia do częściowego członkostwa uznawanego za konfraternię.

W obu przypadkach członkostwa częściowego warunkiem przyjęcia było przekazanie własnego majątku w przypadku śmierci lub wypłaty renty. Dobra zatrzymane jako własność lub dochód z dóbr zapisanych w testamencie na wypadek śmierci pozostawały w swobodnej dyspozycji członków. W szczególności jest to niewątpliwa cecha częściowego członkostwa. Przy pełnym członkostwie, prawo do dysponowania majątkiem było również ograniczone, tak że zbycie było możliwe tylko za zgodą odpowiedzialnego przełożonego zakonnego.

Przyjęcie par małżeńskich do konfraterni zakonu krzyżackiego różni się od wspomnianej formy tym, że pary małżeńskie nie otrzymywały przyjęcia do komturii, ale kontynuowały wspólne życie tak jak do tej pory. Jednak po śmierci jednego z małżonków mieli oni prawo wstąpić do wspólnoty mieszkającej w konwencie.

Wreszcie, jeśli ktoś zapyta o powód i intencję, które doprowadziły do powstania tego wielowarstwowego członkostwa w Zakonie Niemieckim, odpowiedź nie powinna być zbyt trudna. Oprócz religijnej troski o umożliwienie innym ludziom spoza własnej społeczności udziału w niebiańskich zasługach, ważną rolę musiały odegrać okoliczności materialne. Nie można bowiem przeoczyć, że przyjęcie siostr do pełnej wspólnoty oraz przyjęcie kobiet i mężczyzn do konfraterni wiązało się we wszystkich znanych przypadkach z przekazaniem dóbr i rzeczy Zakonowi Niemieckiemu. Jeśli dobra wchodziły w pełne posiadanie Zakonu Niemieckiego najpóźniej w chwili śmierci ofiarodawcy, sami ofiarodawcy często już za życia pozostawali w służbie zakonu, z wyjątkiem małżeństw. Nie myliłby się ten, kto sądziłby, że wielokrotnie przywoływana Reguła sugeruje⁴⁷, iż

⁴³ 1357, Juli 24 - HAK-DOK, Urk. Nr. 363; 1370, September 6 - ebd., Urk. Nr. 432.

⁴⁴ Vgl. Lampe, S. 55.

⁴⁵ Vgl. Lampe, S. 48ff.

⁴⁶ So insbesondere die von Lampe, S. 75 angeführten Schwestern Kunigunde von Nassau und Paza von Halle.

⁴⁷ Vgl. Perlbach, S. 52.

siostry były aktywne w służbie szpitalnej, a osoby mieszkające w obrębie konwentu jako pólśiostry i półbracia pełnili funkcje służebne, przy czym należy mieć na uwadze przede wszystkim zarządzanie majątkiem ekonomicznym i opiekę nad nim. Wreszcie, nie można nie zauważyć, że Zakon Niemiecki uczynił cnotę z konieczności tworzenia takich form subczłonkostwa: wiele z tych osób nie mogło zostać pełnoprawnymi członkami zakonu ze względu na swoje pochodzenie⁴⁸.

LISTA SIÓSTR I PÓŁBRACI

Większość znanych osób została już wymieniona w poprzednich rozważaniach. Niemniej jednak nie wydaje mi się zbyteczne wymienianie imion znanych sióstr, pólsióstr i półbraci oraz lokalizacji, w których można ich napotkać.

I Siostry Zakonu Niemieckiego

Nawet jeśli na podstawie dokumentu z 1269 r. można założyć, że w Koblencji istniało podwójne zgromadzenie sióstr, nie zawsze jest możliwe jednoznaczne ustalenie czy wymienione osoby należały do jednej czy drugiej grupy. Dlatego poniższa lista nazwisk jest czysto chronologiczna. W przypadku gdy możliwe było ustalenie przynależności do grupy, zostało to osobno odnotowane.

1. Hildegund (ok. 1270 - 1287)

W 1269 r. Hildegunda została przyjęta do Zakonu Niemieckiego po śmierci męża, z którym uprzednio zapisała swój majątek zakonowi. Zgodnie z aktami transakcji, Hildegunda była pełnoprawną członkinią Zakonu Niemieckiego. W 1287 r. nadal była członkiem zakonu, ale została ekskomunikowana z powodu zamiaru ponownego zamążpójścia. Wynik sporu z domem zakonu w Kolonii do tej pory pozostaje nieznany⁴⁹.

2. Gertrud (1270)

Wspomina się o niej tylko raz, gdy dokonała transakcji „za zgodą i wolą komtura i braci Domu Niemieckiego”⁵⁰. Upoważnienie uzyskane od komtura sugeruje, że przynajmniej należała do wspólnoty sióstr, a prawdopodobnie była nawet pełnoprawną członkinią zakonu.

3. Gertrud Schönwetter (ok. 1284 - 1286)

Gertruda była żoną Heinricha Schonwedera, znanego w owym czasie wójta w Koblencji, który sam utrzymywał doskonałe stosunki z Domem Niemieckim w Koblencji⁵¹. Świadczy o tym chociażby fakt, że jej syn Piotr został członkiem zakonu⁵². Chociaż Gertruda już w 1276 r.⁵³ jest określana jako wdowa, jako *consoror* Zakonu Krzyżackiego z którym wielokrotnie ścierała się o dochody pojawia się dopiero w 1284 r.⁵⁴. Ostatnia wzmianka o niej pochodzi z 1286 roku⁵⁵.

⁴⁸ Vgl. Limburg, Koblenz, 5. 45 ff., 70 ff. u. ö.

⁴⁹ Vgl. die Urk. in HAK-OOK, Urk. Nr. 116.

⁵⁰ •• HAK-Schreibsbuch 302, S. 25 f.: *De consensu et voluntate commendatoris et fratrum eiusdem domus theutonicorum*.

⁵¹ Vgl. Hennes I, Nr. 222 und 230.

⁵² Vgl. Hennes I, Nr. 222.

⁵³ Vgl. Hennes I, Nr. 250.

⁵⁴ Vgl. Hennes I, Nr. 294.

⁵⁵ Vgl. Hennes I, Nr. 483.

4. Christine (1317)

Na początku 1317 r. wymienia się imię beginki Christine, która mieszkała w Domu Niemieckim w Koblenz. Według źródła pochodziła ona z Vallendar⁵⁶.

5. Paza von Halle (1318 - 1332)

Dzięki jej późniejszej przynależności do klasztoru cysterek w Herchen, zachowały się na jej temat nieco klarowniejsze informacje⁵⁷. Pochodziła z Kolonii i od 1318 r. należała do zakonu krzyżackiego⁵⁸. Dokładna data jej wstąpienia do zakonu nie jest jednak znana. Wiemy natomiast, że wstąpiła do klasztoru w Herchen w 1331 roku⁵⁹.

6. Alveradis (1321)

Alveradis, córka Reinera von Obele, jest wymieniona tylko w roku 1321. Odpowiedni dokument stwierdza jedynie, że należała ona do komturii w Dieren⁶⁰.

7. Bela (1344)

W 1344 roku Bela, wdowa po Bruno von Giene, jest określona jako *soror nostra*, bez dalszych szczegółów na jej temat⁶¹.

8.-10. Druda von Sterren i jej siostrzenice Nese i Paze (1357)

1 kwietnia 1357 r. Druda von Sterren i jej siostrzenice Nese i Paze zostają nazwane siostrami Zakonu Niemieckiego. Ponieważ nie są one wspomniane nigdzie indziej, może to świadczyć o ich przynależności do komturii kolońskiej⁶².

11. Kunigunde von Nassau (1361)

W dyplomie z 1361 r. brat Kunigunde, Heinrich von Nassau, potwierdza przyjęcie siostry do Domu Zakonu Niemieckiego w Koblenz. Również w tym przypadku nie ujawniono jeszcze żadnych dalszych szczegółów⁶³.

⁵⁶ " Hennes I, Nr. 402: ... Christine begine Confluent. dicte de Valinder commoranti in domo fratrum domus theutonice Confluentine ementi . . . Aus diesem Hinweis dar~ man schlieBen, daB es sich um eine Schwester des Deutschen Ordens gehandelt hat.

⁵⁷ Vgl. Gilbert Wellstein , Das Zisterzienserinnenkloster Herchen an der Sieg, Bergisch Gladbach 1930, S. 13 und Anhang, 5. 64-68: Paza von Halle, eine Herchener Klosterfrau im 14. Jahrhundert. Der Anhang erschien gesondert in: Studien und Mitteilungen aus dem Benediktinerorden 6, 1916, S. 396-400.

⁵⁸ Die Urk. vom 16. Mai 1318 sagt nichts von einer Aufnahme in den Deutschen Orden; vgl. Dagegen Lampe , S. 57. • Zu diesem Zeitpunkt war Paza bereits Mitglied des Ordens. Transsumpte dieser Urkunde wurden ausgestellt am 29. Dezember 1321 (Staatsarchiv Düsseldorf, Herchen, Urk. Nr. 9) und am 12. März 1342 (Staatsarchiv Königsberg, jetzt Staatliches Archivlager PreuBischer Kulturbesitz in Göttingen, Schieb!. 106 Nr. 7); Regest in: Regesta historico-diplomatica Ordinis 5. Mariae Theutonicorum, bearb. v. Erich Joachim , hg. v. Walther Hubatsch, Pars II, Göttingen 1948, Nr. 485 und 726. Aus der Urkunde, die von Zinsen des Ordens an Paza handelt, ist nicht eindeutig zu entnehmen, ob Paza Vollmitglied des Deutschen Ordens war oder nur eine Halbschwester.

⁵⁹ Eine Urkunde vom 13. Mai 1332 nennt Paza bereits als Schwester in Herchen. Die Urkunde ist als Transsumpt vom 5. Januar 1441 überliefert; vgl. Wellstein, S. 65.

⁶⁰ 1321, Januar 8 - J. J. de Geer tot O u de g ein, Archieven der Ridderlijke Duitsche Orde, Ballie van Utrecht, Utrecht 1871, Nr. 468. Zur Kommende Dieren vgl. Limburg, Koblenz, S. 16 f. u. ö .

⁶¹ 1344, Juli 9 - HAK-OOK, Urk. Nr. 311.

⁶² HAK-HUA, Nr. 2193.

⁶³ 1361, September 14 - Hennes I, Nr. 500.

12. -13. Elisabeth Kok i córka Mathilde (1367)

W 1367 r. Elżbieta Kok i jej córka Matylda zostały przyjęte do Zakonu Krzyżackiego w Mechelen⁶⁴.

II Półbracia Zakonu Niemieckiego

1. Dietrich von Gorsdorf (1279 -1304)

Theodoricus dictus de Gorsdorp jest poświadczony jako *semifrater* już w 1279 roku⁶⁵. Dokument z 1304 nazywa go *devotus conversus ordinis nostri*⁶⁶.

2. Konrad von Brunisheim (1349)

Znamy go z wyżej wspomnianego dokumentu z 1349 roku⁶⁷. Nie można przekazać żadnych szczegółów na temat tego, jak długo należał do komandorii kolońskiej.

3. Wilhelm von dem Arren (1357)

Podobnie jak w przypadku Konrada von Brunisheim, o Wilhelmie wiemy tylko tyle, że został przyjęty do bractwa zakonnego w 1357 roku⁶⁸.

III Konfraternia par małżeńskich

1. Konrad Efflarius i pani Hedwig (1259)

W 1259 roku, jak już szczegółowo wyjaśniono, para ta została przyjęta do wspólnoty modlitewnej i ofiarnej Zakonu Niemieckiego⁶⁹.

2. Albert i Aleidis von Are (ok. 1274 - 1296)

Od 1274 r.⁷⁰ zachowało się kilka dokumentów⁷¹, które świadczą o tym, że ta para należała do wspólnoty zakonnej z tytułu przekazania ich dóbr komturii kolońskiej. Nie porzucili swojego domu w Are. W 1296 roku są opisani jako zmarli⁷².

3. Wilhelm Braxator i pani Gertrud (1282)

Ta para, kilkakrotnie wspominana w dokumentach, jest określana w 1282 roku jako brat i siostra zakonu⁷³.

⁶⁴ Rijksarchief Antwerpen, Pitsenbourg, Urk. Nr. 594; auch in: OOZA, Hs 93, BI. 445 f.

⁶⁵ 1279, August 26 - Hennes II, Nr. 253 und 1279, November 21 - HAK-OOK, Urk. Nr. 89.

⁶⁶ 1304, November 10 - HAK-OOK, Urk. Nr. 179.

⁶⁷ 1349, April - HAK-OOK, Urk. Nr. 335.

⁶⁸ 1357, Februar 10 - HAK-OOK, Urk. Nr. 360.

⁶⁹ 1259, November - Hennes II, Nr. 146. Vgl. auch fiermann Keussen , Topographie der Stadt Köln im Mittelalter, Bd. 2, Bonn 1910, S. 47 und 56.

⁷⁰ 1274, April 9 - HAK-OOK, Urk. Nr. 75, bei Hennes II, Nr. 223.

⁷¹ 1274, März 1 - OOZA; vgl. auch 1276, Juni - HAK-OOK, Urk. Nr. 80, 81 und 83, 1282, Januar 20 - HAK-OOK, Urk. Nr. 98 = Hennes II, Nr. 275, 1286, Juni 12 - HAK-OOK, Urk. Nr. 109 und 1292, März 28 - HAK-OOK, Urk. Nr. 125.

⁷² 1296, Juni 29 - Hennes II, Nr. 499.

⁷³ Nach Elmar Brohl, Hermülheim. Hermülheim und der Deutsche Orden, Hürth 1975, S. 27 f.

4. Heinrich i Mechtild von Lussem (1286)

Wszystko, co wiadomo o tej parze, to to, że „wstąpili” do Zakonu Niemieckiego w 1286 roku⁷⁴.

5. Johann i Gertrud Seythze (1287 - 1297)

W dokumencie z 1287 r. obaj są opisani jako *frater et soror ordinis ... in Confluentia*⁷⁵. Dekadę później pojawiają się również jako członkowie konfraterni domu kolońskiego, któremu wcześniej zapisali posiadłości w Sinsteden⁷⁶.

6. Christian dictus Wulem i pani Beatrix (ok. 1290)

Para ta jest wymieniona tylko raz w dokumentach. Christian jest jednak opisany jako *semifrater*⁷⁷.

7. Johann von Lützelkoblenz i pani Sophie (1330)

Jedyną wzmianką o tej parze jest ich przyjęcie do konfraterni Zakonu Niemieckiego, które miało miejsce w 1330 roku⁷⁸.

8. Hermann Steffgyn i pani (1401)

Para ta została przyjęta do konfraterni zakonu przez komtura kolońskiego w 1401 roku. Zgodę na to wyraził komtur Koblencji Winrich von Rheindorf⁷⁹.

IV Familiarzy

1. Johannes de Stuer (1357 - 1370)

Pełnił służbę przy ołtarzu w komturii św. Katarzyny w Kolonii we wskazanym czasie i należał do domu jako *familiaris*, tj. mieszkał w komturii jak członek, ale bez praw i obowiązków członka⁸⁰.

2. Peter von Unkel (1370 - ?)

Kapłan ten zastąpił wspomnianego Johannesesa jako *familiare* w domu kolońskim. Nic więcej na ten temat nie wiadomo⁸¹.

Chociaż zasoby źródłowe pod pewnymi względami pozostawiają wiele do życzenia, mimo to stało się jasne, że możemy zaobserwować wielowarstwowe częściowe członkostwo w Zakonie Niemieckim w Koblencji. Można również uznać, że w większych konwentach, takich jak Koblencja, Kolonia, Mechelen i Dieren żyły siostry. Jeśli chodzi o sytuację prawną, z dokumentów można wywnioskować, że tylko komturzy domu w Koblencji byli upoważnieni do wydawania zezwoleń na przyjęcie zaś

⁷⁴ 1286, Dezember 13 - HAK-OOK, Urk. Nr. 110; Henne s II, Nr. 290. Ihr Geschenk war an die Bedingung geknüpft, *quod predicti commendator et fratres cuilibet nostrum, quamdiu vixerit et non ultra, unam prebendam fratris conventualis, et ancille nostre unam prebendam unius famuli servientis dabunt*

⁷⁵ Vgl. Hennes II, Nr. 300.

⁷⁶ Vgl. Hennes II, Nr. 331.

⁷⁷ HAK-OOK, Urk. Nr. 119.

⁷⁸ Vgl. Hennes I, Nr. 437.

⁷⁹ HAK-HUA, Nr. 6688; Gegenurkunde in HAK-OOK, Urk. Nr. 504.

⁸⁰ HAK-OOK, Urk. Nr. 363; 1370 hat er verzichtet: ebd., Urk. Nr. 432.

⁸¹ HAK-OOK, Urk. Nr. 432. Die von Lampe, S. 75 erwähnten Schwestern Katharina von Lymse (1371 in Koblenz) und Gertrud, Tochter Gerhard Stedins (1293 in Köln), konnte ich urkundlich nicht belegen; Lampe gibt keine Quellen an.

komturzy domowi, w razie potrzeby działali jedynie jako ich przedstawiciele. Ten przykład po raz kolejny pokazuje, że komtur Koblencji faktycznie sprawował urząd komtura krajowego, który zgodnie ze Statutami musiał wydać zgodę na przyjęcie do konfraterni, chociaż sam nie posiadał tytułu komtura krajowego. Lista znanych członków jest wprawdzie skromna⁸², ale pokazuje, że istnieli oni aż do początku XV wieku.

⁸² Die von Boesch veröffentlichte Liste der Deutschordenschwestern ist zwar umfangreicher, bringt aber sachlich nur eine Bereicherung, indem er eine Priorin als Leiterin eines Hauses nachweisen kann; vgl. Boesch, S. 283.